

## NIKT NIE WYKRADŁ DANYCH PESEL

---

Ostatnie doniesienia o ataku na system zarządzania danymi PESEL okazały się nieprawdziwe. Za całym zamieszaniem stoją kancelarie komornicze, który miały ściągać nadmierną ilość danych z zabezpieczonej sieci dostępnej dla nich w sposób całkowicie legalny.

Sprawę skomentowała Gazeta Wyborcza, która twierdzi, że powodem dla którego kancelarie zajęły się ściągnięciem dodatkowych ilości danych z rekordów są zmiany w prawie dotyczącym działania kancelarii komorniczych. Dziennikarze z Gazety Wyborczej mieli dotrzeć do nieoficjalnych informacji „trzy z tych kancelarii pobierały dane tylko w związku z egzekucjami. W przypadku dwóch pozostałych jeszcze nie ma takiej pewności”. Według nieoficjalnych informacji to właśnie wzmożony ruch w przypadku sieci, dostępnych dla kancelarii komorniczych zaniepokoił Ministerstwo Cyfryzacji. Ruch miał być spowodowany zmianami prawa, wprowadzonymi w listopadzie zeszłego roku, przez rządy PO, w celu zwiększenia konkurencyjności mniejszym kancelariom. Nadal działają tzw. hurtownie, czyli kancelarie prowadzące po setki tysięcy spraw rocznie – jak podają Gazeta Wyborcza.

Po nowelizacji przepisów, komornik może prowadzić 5 tys. spraw rocznie, a jeśli ma wysoką skuteczność - 10 tys. Hurtownie dotychczas prowadziły w roku nawet po kilkaset tysięcy spraw i zarabiały miliony złotych. Współpracowały z firmami windykacyjnymi i skupującymi długi. Tuż przed zmianą przepisów komornicy robili "zapasy" spraw egzekucyjnych. Mogą je nadal prowadzić i zarabiać w ten sposób. Być może szybkie obsłużenie tych spraw wymagało nocnego ściągnięcia informacji o dłużnikach. Jeśli to się potwierdzi, prokuratura będzie musiała umorzyć postępowanie – jak podają Gazeta Wyborcza.

- Zabezpieczono u mnie w ubiegłym tygodniu modem, przez który specjalnym łączem mogę łączyć się z bazą PESEL. Tłumaczy, że ściąga rocznie dane o milionie osób, bo tyle ma spraw. Dostęp do bazy PESEL mają dostęp tylko dwie osoby i tylko w kancelarii tajnej. Mówi, że w ciągu ostatnich trzech lat miał kilkanaście kontroli z ABW i Ministerstwa Cyfryzacji. Jak powiedział Gazecie Wyborczej istotnie ściągał dane z systemu w ciągu godzin nocnych, ponieważ przy takim natłoku spraw osiem godzin pracy nie wystarczało do efektywnej pracy w ciągu dnia.

W rejestrze państwowym jest ponad 20 różnych danych o każdej osobie. Nie tylko imię, nazwisko, data urodzenia i adres. Znajdziemy także numer dowodu osobistego, datę ślubu, rozvodu czy zgonu współmałżonka, a także numery akt stanu cywilnego.

Komornik może jednak sięgać tylko po część z nich - np. imię, nazwisko, adres, PESEL, numer dowodu - ale tylko do prowadzonych spraw egzekucji długu. Dostęp do bazy mają od dwóch lat, bo wcześniej zdarzały się pomyłki w e-sądzie i windykowano dług od osób o tym samym nazwisku, ale niemających zadłużenia. Baza PESEL pomaga ustalić właściwego dłużnika. Komornik ma obowiązek zabezpieczać pozyskane informacje i nie może ich udostępniać osobom niepowołanym – jak podają Gazeta Wyborcza.

**Czytaj też: [E-mail ma odpowiadać za prawie połowę zagrożeń sieciowych](#)**